

Dzisiaj lokalne wybory w Katalonii

21 grudnia 2017

Na ostatniej prostej przed zarządzonymi przez rząd hiszpański wyborami regionalnymi w Katalonii sondaże zapowiadają bardzo wysoką frekwencję (ok. 80 proc.) i nie wykluczają zwycięstwa ugrupowań separatystycznych, co na nowo skomplikowałoby sytuację polityczną w Hiszpanii.



Katalończycy będą dzisiaj wybierać 135 posłów do regionalnego parlamentu. Z jednej strony niepodległościowcy wyobrażają sobie to głosowanie jako nowe referendum o samostanowieniu i chcieliby dowieść, że ich idee nie są martwe, by móc negocjować z Madrytem, a z drugiej unioniści, popierani przez hiszpański rząd centralny, pragną zapewnić krajowi stabilność polityczną i pokazać, że „milcząca większość” nie chce niepodległości.

Jeśli skompilować i uśrednić wyniki ostatnich 12 sondaży wyborczych, zwycięskim ugrupowaniem będzie unionistyczna partia centrowa Obywatele z nieco ponad 23 proc., ale zaraz za nią, z ponad 22 proc. intencji wyborczych, plasuje się separatystyczna partia socjaldemokratyczna ERC, a koalicja b.

premiera Carlesa Puigdemonta, który w październiku ogłosił niepodległość regionu – Junts per Catalunya – może zebrać prawie 18 proc. głosów.

Jeśli rozpisać to na liczbę posłów, trzy ugrupowania separatystyczne (ERC, konserwatywna partia Puigdemonta i lewicowy CUP) mocno zbliżają się do absolutnej większości (68 miejsc), podczas gdy partie unionistyczne (Obywatele, „socjaliści” i prawicowa Partia Ludowa) mogą liczyć najwyżej na 63 miejsca w parlamencie. Ostateczny obraz polityczny Katalonii zależałby w tej sytuacji od postawy lokalnego Podemosu, który może liczyć na ok. 8 proc. głosów, czyli 9 deputowanych (raczej unionistycznych).

Gdyby wygrali separatyści, przewodniczącym regionu zostałby Oriol Junqueras z ERC lub znowu Carles Puigdemont. Pierwszy siedzi w więzieniu, drugi jest na emigracji w Brukseli. Złożona kwestia katalońska byłaby wówczas daleka od rozwiązania.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: [Teresa Grau Ros](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)